

## SANKTUARIA MARYJNE W SŁUŻBIE POLSKIEJ DROGI MARYJNEJ

Być chrześcijaninem to wędrować, nieustannie być w drodze... Określenie *homo viator* trafnie oddaje nie tylko kondycję ludzką, ale też tożsamość chrześcijanina, w którym najpełniej ujawnia się głębia powołania człowieka: powołany przez Boga do istnienia z miłości, pielgrzymuje ku Niemu – pełni Miłości. Spojrzenie na człowieka w perspektywie „pielgrzymowania” pozwala zrozumieć jego pragnienie nawiedzania miejsc świętych, w których może on – człowiek-pielgrzym – duchowo doświadczyć rzeczywistości „dojścia do celu”, „wyjątkowego spotkania z Bogiem”, jakby „dotknięcia” Boga, ku któremu się zmierza. Atmosfera przebywania w miejscu świętym rozbudza tęsknotę za niebem, za pełnią Miłości.

Jan Paweł II, przemawiając do duszpasterzy sanktuariów i pielgrzymów, zwrócił uwagę, że „jeśli ziemskie sanktuaria symbolizują niebieskie Jeruzalem, to pielgrzymka jest obrazem naszego ludzkiego życia”, dlatego dzięki pielgrzymowaniu „człowiek zyskuje świadomość, że jest «poszukiwaczem Boga i pielgrzymem Wiekuistego». Odrywa się od samego siebie, aby dojść do Boga”<sup>1</sup>.

Szczególne miejsce w tej ludzkiej wędrówce zajmują sanktuaria maryjne. Zmysł wiary ludu Bożego pozwala nam odkryć, że sanktuarium jest widzialnym znakiem obecności Matki Jezusa pośród Kościoła pielgrzymującego. Wędrując drogą wiary, uczniowie Chrystusa zatrzymują się w sanktuarium maryjnym, aby pogłębić swoją wiarę i spotkać się z Bogiem w obecności Maryi, Matki Zbawiciela. Jeśli w całym Kościele – jak uczył Jan Paweł II w *Redemptoris Mater* – istnieje swoista „geografia” wiary i pobożności maryjnej, która obejmuje sanktuaria maryjne<sup>2</sup>, tak podobnie można powiedzieć, że owa geografia ukonkretnia się też dla Kościoła w Polsce. To właśnie w sanktuariach maryjnych można doświadczyć piękna polskiej drogi maryjnej, ale też można w nich zobaczyć to wszystko, czego owa droga potrzebuje, aby w całej pełni była też drogą Kościoła i wyrażała jego tajemnicę.

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Chrystus kresem wszelkiej wędrówki* (Przemówienie do I Światowego Kongresu Duszpasterstwa Sanktuariów i Pielgrzymów 28 II 1992 r.), w: *Duszpasterstwo pielgrzymów i turystów. Wybór wypowiedzi i dokumentów kościelnych*, zebrał i oprac. M. Ostrowski, Kraków 2003, s. 29.

<sup>2</sup> Por. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, nr 28 (dalej: RM).

## FENOMEN POLSKIEJ DROGI MARYJNEJ

Liczne i różnorodne formy pobożności maryjnej, które dostrzegamy w życiu Kościoła w Polsce, w pewien sposób wyrażają maryjny wymiar polskiego duszpasterstwa, w którym znaczące miejsce zajmują sanktuaria maryjne<sup>3</sup>. Czy jednak w owych formach pobożności tkwi istota „polskiej drogi maryjnej”? Czy kroczenie tą drogą sprowadza się do pielęgnowania maryjnych form duszpasterstwa? Bogałe przejawy kultu maryjnego są niewątpliwie trwałym dziedzictwem Kościoła w Polsce, ale nie można z tego wyprowadzać wniosku, że właśnie one określają fenomen „polskiej” drogi maryjnej. Owszem, można doszukiwać się specyfiki (swoistej odrębności) kultu maryjnego w Polsce<sup>4</sup>, ale i tak polską drogę maryjną należy widzieć w kontekście życia Kościoła powszechnego.

Mówienie o „polskiej drodze maryjnej” należałoby rozumieć jako wskazanie, aby troszczyć się o „maryjny wymiar” życia Kościoła, jego „maryjne oblicze”. Polska droga maryjna wiąże się bowiem z obecnością Maryi w życiu Kościoła, o której przypomniał wyraźnie Jan Paweł II w pierwszej encyklice *Redemptor hominis*: „Maryja musi się znajdować na wszystkich drogach codziennego życia Kościoła”<sup>5</sup>. Jan Paweł II, rozważając doświadczenie maryjne Kościoła, mocno uwypuklił jego znaczenie dla wspólnoty chrześcijańskiej: „Maryjny wymiar Kościoła jest więc niezaprzeczalnym elementem doświadczenia chrześcijańskiego ludu. Można go dostrzec w różnych przejawach życia wierzących, co świadczy o miejscu, jakie zajmuje Maryja w ich sercach. To niepowierzchowne uczucie, ale głębokie i świadome przywiązanie, zakorzenione w wierze”<sup>6</sup>. Co więcej, „wymiar maryjny **przenika całe życie Kościoła** (podkr. moje – J. K.). Przepowiadanie słowa, liturgia, różne praktyki charytatywne i kultowe – wszystko to wzbogaca się i odnawia dzięki więzi z Maryją”<sup>7</sup>.

Stąd też wezwanie Jana Pawła II skierowane do polskich biskupów w 1992 r. i zapisane w dokumentach II Polskiego Synodu Plenarnego<sup>8</sup>, aby polska droga maryjna trwała i umacniała się, należałoby rozumieć jako przypomnienie

<sup>3</sup> Por. Z. S. J a b ł o ņ s k i, *Sanktuaria maryjne w polskim modelu duszpasterstwa według kardynała Stefana Wyszyńskiego*, w: T e n ż e, *Jasna Góra. Bliska i daleka. Ze studiów nad Sanktuarium Narodowym*, Jasna Góra-Częstochowa 2004, s. 429-471.

<sup>4</sup> L. B a l t e r, *Specyfika kultu Maryi w Polsce*, *Communio* 3(1983), nr 5, s. 121-127; C. K u d r o ņ, *Matka Boża na polskich drogach*, Kraków 2006.

<sup>5</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, nr 22.

<sup>6</sup> T e n ż e, *Maryja w duchowym doświadczeniu Kościoła* (Audiencja generalna, Rzym 15 XI 1995 r.), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej (1978-1998)*, t. 4, red. A. Szostek, Warszawa 1999, s. 113.

<sup>7</sup> Tamże, s. 116.

<sup>8</sup> „Niech ta polska droga maryjna trwa i umacnia się, żebyśmy nigdy tej drogi nie zgubili pod nogami. Zebyśmy zawsze nią szli nie tylko w tym minionym tysiącleciu, ale także w tym, które się zbliża”. Cyt. za: *II Polski Synod Plenarny (1991-1999)*, Poznań 2001, s. 274-275.

i zobowiązanie do troski o maryjne oblicze Kościoła, do wierności „zasadzie maryjnej” Kościoła<sup>9</sup>. Dlatego też w określeniu „polska droga maryjna” niekoniecznie przymiotnik „polska” jest najważniejszy. Chodzi o to, aby droga Kościoła w Polsce była maryjna, zgodnie ze wskazaniami Magisterium Kościoła<sup>10</sup>. Nie ma przecież innej drogi jak tylko droga Kościoła. Z pewnością, duże znacznie w realizacji tego zadania ma jakość duszpasterstwa w sanktuariach maryjnych<sup>11</sup>, ale, oczywiście, nie tylko one kształtują polską drogę maryjną (w dużej mierze także ruchy maryjne, peregrynacja Obrazu Jasnogórskiego i codzienne duszpasterstwo parafialne)<sup>12</sup>.

Spróbujmy przyjrzeć się niektórym aspektom pastoralnego funkcjonowania sanktuarium maryjnego, które wpływają na kształt polskiej drogi maryjnej i mogą przyczynić się do jej ubogacania i pogłębiania w duchu nauczania Kościoła.

### TROSKA O ZACHOWANIE TOŻSAMOŚCI SANKTUARIUM

Sanktuarium jest *wydarzeniem*, które należy widzieć w perspektywie charyzmatycznej jako dar Ducha Świętego dla pielgrzymującego Ludu Bożego. Stąd też fundamentem duszpasterstwa sanktuarijnego jest troska o zachowanie tożsamości sanktuarium, czyli tego wszystkiego, co określa jego istotę i przesłanie.

#### *Sacrum* sanktuarium

Należy wyraźnie podkreślić, że pozytywne oddziaływanie sanktuarium maryjnego w dużym stopniu zależy od jego wierności temu, co możemy nazywać „tożsamością sanktuarium”<sup>13</sup>. Należy czuwać, aby w codziennej posłudze duszpasterskiej nie zagubić *sacrum* sanktuarium, pamiętając o tym, że jest ono miejscem świętym, które Bóg wybiera, aby „umożliwić człowiekowi bardziej bezpośrednie spotkanie z Nim”<sup>14</sup>. Wyjątkowość i szczególność sanktuarium jako

<sup>9</sup> Zob. szerzej: H. U. v o n B a l t h a s a r, *Maryjne znamię Kościoła*, w: *Cześć Maryi dzisiaj. Propozycje pastoralne*, red. W. Beinert, Warszawa 1992, s. 339-354.

<sup>10</sup> Zob. S. N o w a k, *Zadania biskupa w duszpasterstwie maryjnym diecezji*, *Salvatoris Mater* 7(2005), nr 2, s. 330-341.

<sup>11</sup> Zob. J. K u m a l a, *Formuła Per Iesum ad Mariam w duszpasterstwie sanktuarium maryjnego*, w: *Przez Jezusa do Maryi*. Materiały z sympozjum mariologicznego zorganizowanego przez Polskie Towarzystwo Mariologiczne, Licheń, 26-27 października 2001 roku, red. S. C. Napiórkowski, K. Pek, Częstochowa-Licheń 2002, s. 223-257; T e n ż e, *Liturgia i pobożność ludowa w sanktuariach*, w: *Liturgia i pobożność ludowa*, red. W. Nowak, Olsztyn 2003, s. 166-177.

<sup>12</sup> Zob. np. W. S i w a k, *Przepowiadanie maryjne w duszpasterstwie parafialnym. Sugestie, dogmatyka*, *Salvatoris Mater* 7(2005) nr 2, s. 137-164.

<sup>13</sup> L. M. D e C a n d i d o, *Santuari mariani e pellegrinaggi*, w: *La Vergine Maria nel cammino orante della Chiesa. Liturgia e pietà popolare*, red. E. M. Toniolo, Roma 2003, s.186-191.

<sup>14</sup> Jan Paweł II, *List o pielgrzymowaniu do miejsc związanych z historią zbawienia*, nr 1, w: *Duszpasterstwo pielgrzymów i turystów*, s. 14.

miejsca świętego nie może jednak przesłonić pielgrzymowi prawdy o tym, że „Bóg jest obecny w równej mierze we wszystkich miejscach na ziemi, tak że cały świat może uchodzić za «świętynię» Jego obecności”<sup>15</sup>. „Święta przestrzeń”, jak określiliśmy sanktuarium, przechowuje „znaki nadzwyczajnych zbawczych interwencji Boga”<sup>16</sup>. Stąd też w takich miejscach „spotkanie z rzeczywistością Boską może stać się przeżyciem głębszym”<sup>17</sup> niż w innych miejscach. W konsekwencji sanktuarium (także maryjne) winno jawić się pielgrzymowi jako znak inicjatywy Boga, który pragnie porozumieć się z człowiekiem, tego, że Bóg go szuka i chce zacieśnić z nim zbawcze przymierze<sup>18</sup>.

Racją powstania i trwania sanktuarium (także maryjnego) jest zatem jego teocentryzm, który przejawia się w tym, że w sanktuarium Bóg wychodzi ku człowiekowi z inicjatywą zbawczą, oczekując od niego otwarcia i współpracy. Jeśli zapomni się o tej prawdzie w zarządzaniu sanktuarium, wówczas może ono, niepostrzeżenie, przekształcać się w „przedsiębiorstwo religijne”, w którym coraz bardziej zaczyna się zwracać uwagę na liczbę pielgrzymów, a nie na jakość ich spotkania z Bogiem. Znaczenie sanktuarium dla polskiej drogi maryjnej nie zależy od jego wielkości czy popularności, ale od tego, na ile potrafi być świętą przestrzenią dla spotkania człowieka z Bogiem. W duszpasterskiej posłudze rzeszom pielgrzymów należy służyć każdemu z nich indywidualnie. Tłum nie może przesłaniać konkretnej osoby, która oczekuje zauważenia i pomocy w jej indywidualnych potrzebach i problemach, co dokonuje się przede wszystkim poprzez posługę w konfesjonale lub w różnego rodzaju poradniach. Nadto, ważna jest otwartość duszpasterzy i gotowość na spotkanie i rozmowę z pielgrzymem. W sanktuarium duszpasterz powinien mieć czas dla poszukujących Boga. Oczywiście, realizacja tego postulatów nie zawsze jest łatwa, na pewno trudniej w dużym sanktuarium, ale łatwiej w mniejszym. Stąd też należy doceniać każde z nich i w miarę możliwości tworzyć z nich przestrzeń spotkania człowieka z Bogiem, w którym duszpasterz może pełnić rolę duchowego przewodnika.

### Sanktuarium znakiem tęsknoty za Bogiem

W tożsamość sanktuarium wpisana jest  *tęsknota człowieka za Bogiem*. To owa  *tęsknota* przynagla do nawiedzenia miejsca świętego i w pewien sposób określa sposób obecności w nim. Należy tę tęsknotę dostrzec, wzmacniać, oczyszczać i pomóc w jej urzeczywistnieniu poprzez spotkanie z Chrystusem w Jego słowie i w sakramentach świętych. Służy temu nie tyle zwykła atrakcyj-

<sup>15</sup> Tamże, nr 2.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> T. J. Fułat, *Funkcja sanktuariów w Kościele – aspekt teologiczno-prawny*, Przegląd Kalwaryjski 7/2002, s. 324.

ność turystyczna danego sanktuarium, co „mistyka miejsca” którą tworzą przede wszystkim modlitwa, cisza, możliwość rozmowy z duszpasterzem i dobrze odbytej spowiedzi, uczestnictwa w pięknie sprawowanej liturgii, a także życzliwość i uśmiech pracowników różnych struktur sanktuarium itd. Pielgrzym nie szuka w sanktuarium wygody, ale szuka Boga, szuka sensu swojego życia. Sanktuarium jawi mu się jako znak-symbol, który wskazuje na Transcendencję; znak, który łączy ziemię z niebem, wskazuje na coś, co przekracza ziemski horyzont. Takie doświadczenie pomaga w otwarciu się na Boga i przyczynia do realizacji tęsknoty za spotkaniem z Jego miłosierną miłością.

Ową tęsknotę za spotkaniem Boga w miejscu świętym tak opisuje Psalmista: „Kto wstąpi na górę Jahwe, kto stanie w Jego świętym miejscu? Człowiek o rękach nieskalanych i o czystym sercu, który nie skłonił swej duszy ku marnościami i nie przysięgał fałszywie” (Ps 24, 3-4); „O jedno proszę Jahwe; tego poszukuję: bym w domu Jahwe przebywał po wszystkie dni mego życia, abym zażywał łaskawości Jahwe, stale się radował Jego świątynią” (Ps 27,4); „Jak miłe są przybytki Twoje, Jahwe Zastępów! Dusza moja pragnie i tęskni do przedsieni Jahwe” (Ps 84,2-3).

Należy mieć na uwadze i to, że samo sanktuarium (świątynia), zbudowane ludzką ręką, jest znakiem serc tęskniących za Bogiem, za przebywaniem z Nim w miłości, za Jego bliskością. To, co zewnętrzne wyraża wewnętrzne doświadczenie pielgrzymów. Przypomniawszy o tym Jan Paweł II w sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej, kiedy powiedział: „Patrząc z podziwem na tę ogromną budowlę, która w swoim rozmachu architektonicznym jest **wyrazem wiary i miłości do Maryi i Jej Syna** (podkr. moje – J. K.)”<sup>19</sup>. Nie istnieje sanktuarium bez pielgrzymów, gdyż to oni – pielgrzymując – decydują o uznaniu jakiegoś miejsca za sanktuarium (władza kościelna potwierdza ten fakt) oraz nadają mu kształt duchowy (poprzez swoje formy pobożności, wiarę i miłość) oraz, w pewnej mierze, materialny (poprzez fundacje). Tę rolę pielgrzymów w kształtowaniu sanktuarium, duchową i materialną, dobrze uwidaczniają wota, składane jako wyraz prośby czy dziękczynienia. Czasami nawet sama świątynia sanktuarijna jest takim wotum, jak właśnie np. świątynia licheńska – wotum narodu polskiego na Rok Jubileuszowy 2000.

### Sanktuarium znakiem tęsknoty za Maryją

Sanktuarium maryjne jest znakiem tęsknoty za obecnością Maryi, za Jej bliskością w podążaniu drogą wiary. Chodzi o to, aby spotkanie z Maryją w sanktuarium owocowało u pielgrzymów przyjęciem Jej do wewnętrznej przestrzeni serca i głębszej więzi w codziennym życiu, co będzie się wyrażać w naśladowaniu Jej cnót. Można zobaczyć w sanktuarium miejsce, w którym odnawia się przymierze

<sup>19</sup> Jan Paweł II, *Ta, która uwierzyła* (Licheń, 7 VI 1999 r.), *Salvatoris Mater* 2(2000), nr 1, s. 323.

chrześcijanina z Maryją, zgodnie z wolą ukrzyżowanego Chrystusa (J 19, 25-27). Głębsze przeżycie „testamentu z krzyża” polegałoby na tym, aby pielgrzym, doświadczwszy zbawczej miłości Chrystusa, przyjął Maryję do siebie i wprowadził Ją w swoje życie codzienne jako Matkę i Nauczycielkę. Przykładem widzialnego gestu, który oddaje takie spotkanie z Maryją może być zwyczaj licheńskiego sanktuarium, w którym często po Mszy św. pielgrzymi – obchodząc ołtarz z Cudownym Wizerunkiem Matki Bożej Bolesnej – obdarzani są kopią obrazu, właśnie jako znak „przyjęcia do siebie” Maryi.

### Specyfika sanktuarium

Tożsamość sanktuarium odnosi się też do jego specyfiki, która wyraża się w tytule nadawanemu świętemu obrazowi (lub figurze) oraz w całym dziedzictwie historyczno-kulturowym miejsca. Ważne jest to, aby pielęgnować pamięć początku sanktuarium (nadzwyczajne wydarzenie, często cud w przekonaniu ludzi, czy też fakt objawień maryjnych) oraz pamięć historycznej drogi (rozwój kultu, ważniejsze wydarzenia religijne, wota)<sup>20</sup>, bo w ten sposób można rozpoznawać sens i przesłanie sanktuarium.

Jeśli chce się przybliżyć do tajemnicy jakiegoś sanktuarium, trzeba koniecznie – używając określenia Jana Pawła II – wsłuchać się, jak bije serce ludu w tym sanktuarium. Należy spojrzeć na jego początek, który w istotny sposób określa dalszy rozwój oraz wnikać w ducha sanktuarium, w jego specyfikę. W niezwykle sugestywny sposób wyjaśnia to dokument Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych: „Do tajemnicy [człowiek] zbliża się w postawie zdumienia i adoracji, z uczuciem zachwyty wobec daru Bożego, dlatego do sanktuarium wchodzi się w postawie adoracji. Kto nie jest zdolny do zachwyty wobec dzieł Bożych, kto nie pojmuje nowości tego, co dokonuje Pan w swej inicjatywie miłości, ten nie będzie w stanie zrozumieć głębokiego sensu i piękna kryjących się w sanktuarium”<sup>21</sup>.

### Niektóre aspekty tajemnicy licheńskiego sanktuarium

Dla zilustrowania pogłębionej refleksji nad tożsamością sanktuarium maryjnego przyjrzymy się tajemnicy sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej, czczonej jako Bolesna Królowa Polski.

<sup>20</sup> Refleksja nad początkami sanktuarium pomaga zrozumieć i docenić jego terażniejszość, zgodnie z zasadą sformułowaną przez Jana Pawła II, że „znaczenie samego Sanktuarium nie wynika wyłącznie z jego genezy, lecz także z tego, co zeń wyrosło. Jest to kryterium oceny, które wskazuje nam sam Chrystus, zachęcając swoich uczniów do sądzenia każdego drzewa po jego owocach (por. Mt 7, 16)”. *T e n ż e, List z okazji siedemsetlecia Sanktuarium Świętego Domu w Loreto*, w: *Jan Paweł II o Matce Bożej (1978-1998)*, red. A. Szostek, t. 3, Warszawa 1999, s. 158.

<sup>21</sup> Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, *Sanktuarium. Pamięć, obecność i prośbota Boga żywego*, nr 11, *Salvatoris Mater* 1(1999), nr 3, 301-322 (dalej SP).

Sługa Boży ks. kard. Stefan Wyszyński w swoim „Dzienniku” w dniu 15 VIII 1967 r., czyli w dniu koronacji licheńskiego obrazu, zanotował: „Podjeżdżamy pod wzgórze, na którym stoi kościół Sanktuarium. Z dala widnieje wielkie podium z ołtarzem, ozdobionym napisem «Bolesna Królowo Polski». Cała wieża kościoła jest przepięknie, estetycznie przybrana. Ołtarz stoi na tle wielkiej litery «M». Od czasu, gdy tu byłem jako alumn Seminarium Włocławskiego (1920-1921) wiele się zmieniło”<sup>22</sup>.

W kazaniu koronacyjnym, które sam Prymas określił jako „bardziej patriotyczne, z uwagi na to, że Maryja na piersi swojej osłaniała Orła Polskiego, czasu niewoli”, tak wyjaśnił patriotyczno-religijną wymowę licheńskiego obrazu: „Orzeł Polski na piersiach Maryi – przymierze Ojczyzny z Matką Boga Człowieka. Patrząc ku Obliczu Pani i Matki naszej, tronującej w kościele licheńskim, widzimy na Jej piersiach Orła Polskiego, znak naszej Ojczyzny ziemskiej. Nie dziwny się temu! Przecież Maryja wyśpiewała o Sobie: «Odtąd błogosławioną zwać mnie będą wszystkie narody». [...] Nic więc dziwnego, że Maryja, błogosławiona przez wszystkie narody i przez Naród Polski, przygarnęła do swojej piersi Orła, na znak Jej macierzyństwa wobec naszej Ojczyzny [...]. Czyż nie jest to dzisiaj dla nas wymowne? Oto znak naszej Ojczyzny był bezpieczny na piersiach, które karmiły świata Zbawienie!... Niech ten związek naszej matki ziemskiej – Ojczyzny, z Matką Boga Człowieka, stanowi program na przyszłość”<sup>23</sup>.

Wsluchując się w słowa Prymasa Tysiąclecia rodzi się pytanie: jak licheński obraz Bolesnej Królowej Polski wyraża ów „program na przyszłość” dla naszej Ojczyzny?

Zanim o tym powiemy, spójrzmy na kontekst – historyczny, teologiczny i ikonograficzny – w którym należy rozumieć Maryjny tytuł: Bolesna Królowa Polski.

Wiemy, że początek sanktuarium wiąże się z objawieniami maryjnymi, w których Maryja miała ukazać się pasterzowi Mikołajowi Sikatce z Białym Orłem na piersi, tak jak przedstawia Ją obraz, przy którym często modlił się Mikołaj. Wkrótce obraz stał się przedmiotem czci publicznej wiernych. Były to czasy zaborów, a Licheń był wtedy pod zaborem rosyjskim. Władze utrudniały pielgrzymowanie do maryjnych sanktuariów, cenzurowały modlitwy i pieśni, gdyż kult maryjny uważały za sprzyjający dążeniom niepodległościowym. Dotyczyło to także obrazu Matki Bożej Licheńskiej z Białym Orłem. „Znak ten był śledzony przez nieprzyjaciół w czasach niewoli. Niepokoił najeźdźców, wrogów Boga i Ojczyzny”<sup>24</sup>.

<sup>22</sup> S. W y s z y ń s k i, *Z „Dziennika Prymasa”*, mps, s. 1.

<sup>23</sup> T e n ż e, *„Znak wielki” nad Zagłębiem Konińskim. Przymierze Ojczyzny ziemskiej z Matką Ojczyzny niebieskiej*, mps, s. 3.

<sup>24</sup> Tamże.

Nowe sanktuarium licheńskie, z obrazem o wybitnie patriotyczno-religijnej wymowie, wpisało się do wielu, już istniejących, ośrodków kultu maryjnego XIX wieku, z którymi wiązano poczucie bezpieczeństwa i gwarancję spełnienia indywidualnych i społecznych nadziei<sup>25</sup>. Dla narodu bez państwa sanktuarium licheńskie było jednym z wielu punktów odniesienia istotnych dla konsolidacji społecznej i religijnej, zaś Maryja, postrzegana jako Królowa Narodu pozbawionego własnego państwa, budziła nadzieję przywróconej jedności. Ks. Prymas Wyszyński, nawiązując do tak pojmowanej roli Maryi na ziemiach polskich, w ten sposób ukazał „patriotyczną” obecność Maryi w licheńskim obrazie: „Zanim polityka i armie wyznaczyły granice Polskiej Rzeczypospolitej, już przedtem w najcięższych, bolesnych chwilach niewoli, przenikała tutaj **Zwiastunka pokoju i jedności Narodu** (podkr. moje – J. K.). Z dalekiej ziemi gorzowskiej, z Rokitna Wielkopolskiego, przybyła nad jezioro Licheńskie, na wzgórze wśród lasów i łąk, aby być zwiastunką nowych czasów, które nadchodzą...”<sup>26</sup>.

Maryja z Białym Orłem uzmysławiała społeczeństwu przyszlą, niepodległą Polskę, która tym bardziej w czasach rozbiorów była pragnieniem narodu.

Tęsknota za wolnością nacechowana była cierpieniem, szczególnie dotkliwym w godzinach powstań narodowych lub manifestacji religijno-patriotycznych krwawo tłumionych przez zaborcę. Jedną z nich, 27 II 1861 r., spowodowała tzw. „rewolucję moralną”, która porwała wszystkie warstwy narodu do żałoby i modlitwy<sup>27</sup>. Upowszechnił się wówczas kult maryjny, w którym Maryję widziano jako Matkę Bożą w żałobie: cierpiała razem z narodem, oczekując wolności dla kraju. Wierzono, że Matka Boża Żałobna (Bolesna) wyjedna tę wolność u swego Syna.

W takim historycznym kontekście narodziło się i rozwijało licheńskie sanktuarium i kult Matki Bożej Licheńskiej. Powoli dojrzewał tytuł Bolesna Królowa Polski.

Postrzeganie Maryi jako Bolesnej w dziejach narodu polskiego wiąże się też z koncepcją narodu ściśle związanego z Chrystusem (chrystologia narodu<sup>28</sup>), którego dzieje stoją pod znakiem Krzyża. Cała historia narodu ogarnięta tajemnicą paschalną, przechodzi przez dwie fazy: pasyjną i rezurekcyjną. „Na wątek pasyjny narodu polskiego składają się wojny, niewola, prześladowania, zsyłki na Sybir, powstania, uchodźstwo, okupacje, eksterminacja narodu, totalitaryzm komunistyczny.

<sup>25</sup> Por. A. Witkowska, *Ośrodki kultu maryjnego na ziemiach polskich w XIX wieku*, w: *Niepokalana. Kult Matki Bożej na ziemiach polskich w XIX wieku*, red. B. Pylak, Cz. Krakowiak, Lublin 1988, s. 87-102.

<sup>26</sup> S. Wyszyński, „Znak wielki” nad Zagłębiem Konińskim, 3.

<sup>27</sup> Por. R. Bender, *Władze zaborcze wobec kultu maryjnego w Królestwie Polskim w XIX wieku*, w: *Niepokalana*, s. 127.

<sup>28</sup> Por. M. Kowalczyk, *Z teologii historii narodu Jana Pawła II*, w: *Polska teologia narodu*, red. Cz. Bartnik, Lublin 1988, s. 245-272.



Także wrogość wobec Kościoła w Polsce, a stąd przekonanie, że naród cierpi razem z Chrystusem, a niekiedy także z powodu swej nieugiętej wiary w Chrystusa. To droga narodu, która przechodzi przez Golgotę. Na fazę pasyjną składają się także takie zjawiska w narodzie jak: upadek moralny, chaos społeczny, grzechy i wady narodowe, które pomnażają cierpienia. Choć faza pasyjna przeważa w naszej historii to przecież nie brak zwycięstw, wskrzeszenia wielkich nadziei, rodzenia się wielkich ideałów moralnych i społecznych. Faza pasyjna przeplata się z rezurekcyjną. W tym paschalnym misterium narodu widzimy obecność Maryi, Bolesnej Królowej.

Teologiczna treść tytułu „Bolesna Królowa Polski” zapisana jest w samym licheńskim obrazie<sup>29</sup>. Przedstawia on twarz Maryi, pełną bolesnej zadumy i skrupienia. Spod lekko opuszczonych powiek wyraziste oczy patrzą na Białego Orła umieszczonego na Jej piersi. Głowa jest okryta zasłoną, która bez fałd opada w dół. Na szyi ma sznur pereł. Nad głową Maryi dwaj aniołowie podtrzymują złotą koronę, a na jej wierzchołku znajduje się kula z ozdobnym krzyżem, zaś na skraju Jej szaty widnieją znaki Męki Pańskiej<sup>30</sup>. Ukazana w ten sposób godność królewska Maryi i dramat Męki Chrystusa oraz znak Białego Orła zostają wyrażone w tytule „Bolesna Królowa Polski”. Takie religijno-patriotyczne przesłanie obrazu można teologicznie zinterpretować w ten sposób: Bolesna Matka pochyła się nad Kościołem pielgrzymującym na tej (polskiej) ziemi pośród trudności i przeciwieństw (por. LG 62, 68) jako Matka i Przewodniczka na drodze wiary. Obraz Bolesnej Matki prowadzi Jej czcicieli do Osoby Jezusa Chrystusa, ukrzyżowanego za zbawienie świata. Pobudza do większej ufności w nieskończoną owocność łaski odkupienia i wskazuje drogę odnowy życia poprzez pokutę i nawrócenie. Bolesna Matka przywołuje wszystkich do miłości miłosiernej Boga Ojca wyrażonej najpełniej w Jezusie Chrystusie, Jego życiu, śmierci i zmartwychwstaniu.

Jaki zatem program proponuje Maryjny tytuł: Bolesna Królowa Polski? Jak przemawia do pielgrzymów? W jaki sposób oddaje specyfikę licheńskiego sanktuarium?

**A) Maryja jest Bolesną Królową Polski, ponieważ współcierpi z narodem.** Tak, jak trwała przy krzyżu Chrystusa, tak jest obecna w bolesnych sytuacjach pasyjnej fazy dziejów narodu, pomaga mu swoją modlitwą i uczy rozumienia ta-

<sup>29</sup> J. K u m a l a, *Przesłanie licheńskiego obrazu*, Licheń 2003. Obraz Matki Bożej Licheńskiej jest kopią wizerunku Matki Bożej z Rokitna (diec. gorzowska), którą wykonano pod koniec XVIII w. Obraz został namalowany farbami olejnymi na desce modrzewiowej o niewielkich rozmiarach: szerokość 9,5 i wysokość 15,5 cm. Rozmiary obrazu wskazują, że został wykonany dla celów prywatnej pobożności. Według ówczesnych zwyczajów podobne obrazy zabierano w dłuższą drogę, na pielgrzymkę, a także ruszając na wojnę.

<sup>30</sup> Z ikonograficznego punktu widzenia stanowi część dyptyku: Maryja Bolesna i Chrystus Bolesny. Por. U. M a z u r c z a k, *Obraz Matki Bożej Licheńskiej na tle ikonografii maryjnej Italii*, w: *Ikona liturgiczna*, red. K. Pek, Warszawa 1999, s. 162-176.

jemnicy Krzyża i wskazuje światło zmartwychwstania. To Jej trwanie jest swoistą katechezą narodu, aby bolesne doświadczenia przyjmował w duchu zawierzenia Bożej Opatrzności, bo wtedy stają się one źródłem błogosławieństwa i przemiany: poprzez krzyż naród widzi na nowo i staje się nowym<sup>31</sup>. Bolesne wydarzenia, przeżywane w duchu wiary, rodzą heroizm i świadectwo chrześcijańskiego radykalizmu (znak kaplicy 108 męczenników w nowej świątyni).

**B) Maryja cierpi też z powodu narodu**, z powodu tego wszystkiego, co jest w nim grzeszne: niewierności Bogu, brak narodowego pojednania, jedności i solidarności, niechęć do współpracy dla dobra wspólnego, alkoholizm... Maryja jawi się tu jako Ta, która zwiastuje i przybliża narodowi Bożą miłość i budzi nadzieję na wyzwolenie z wszelkich duchowych zniewoleń. Wzywa do nawrócenia i pokuty (treść licheńskich objawień).

W Licheniu pielgrzym spotka Maryję jako Matkę cierpiącego narodu i Cierpiącą Matkę z powodu narodu. Szczególnym zadaniem licheńskiego sanktuarium jest zatem otwieranie polskich sumień, aby dokonały rachunku sumienia z odpowiedzialności za Ojczyznę, aby polskie serca zaczynały żywiej bić dla tego wszystkiego, co służy Polsce, abyśmy przy Bolesnej Matce dotykali wszystkich ran Ojczyzny i szukali lekarstwa. I zawsze pamiętali, że „ci, co zaufali Bogu, odzyskują siły” (Iz 40, 30), a dzieje narodu (i każdego człowieka) to stałe zmaganie się dobra ze złem, to *via dolorosa*, ale i *via lucis*.

Przymiotnik „bolesna” nadaje zatem pewien szczególny wymiar „królowania” Maryi w Polsce i kształtuje miłość Ojczyzny, która pochyla się nad jej bólami, współ-cierpi, współ-odczuwa i leczy rany.

**C) Maryja, wzywana jako Bolesna Królowa Polski, pomaga ocalić pamięć bolesnej drogi Polski**, jej paschalnej drogi pośród narodów Europy. Chodzi o pamięć przeszłości, w której naród zmagał się o zachowanie swego istnienia i tożsamości. Jej zachowanie jest konieczne, by rozumieć słowo „Ojczyzna”. „Słowo «Ojczyzna» posiada dla nas takie znaczenie pojęciowe i uczuciowe, którego, zdaje się, nie znają inne narody Europy i świata. Te zwłaszcza, które nie doświadczyły takich jak nasz Naród dziejowych strat, krzywd i zagrożeń” – mówił Jan Paweł II podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w 1979 roku<sup>32</sup>.

Bolesna Królowa Polski, przywołując trudną i bolesną przeszłość, przypomina, że Ojczyzna jest darem, który każde pokolenie musi na nowo przyjmować, czyli w sposób odpowiedzialny podejmować wyzwania, które ona napotyka na kolejnych etapach dziejów.

<sup>31</sup> Por. M. Kowalczyk, *Z teologii historii narodu*, s. 256.

<sup>32</sup> Jan Paweł II, *W Belwederze* (Warszawa, 2 VI 1979 r.), w: *Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski. Przemówienia. Dokumentacja*, Poznań-Warszawa 1979, s. 15.

D) Maryja jako Bolesna Królowa Polski odślania cierpienia narodu, który ich doświadczał albo ze strony innych, albo też jakby od wewnątrz, ponieważ sami nawzajem się raniliśmy i ranimy. Potrzeba zatem pielęgnowania w sobie ducha przebaczenia i kroczenia drogą pojednania. II Synod Plenarny przypomniał, że do szczególnych zadań sanktuariów „należy leczenie naszej pamięci historycznej i prowadzenie dzieła pojednania narodowego”<sup>33</sup>. W sanktuarium licheńskim pielgrzym spotyka Maryję jako **Patronkę jedności i pojednania narodu**, przy Niej jako Bolesnej pod Krzyżem może zrozumieć zarówno dramat podziałów, jak też cenę pojednania, bo tylko Chrystus może skutecznie burzyć rozdziałający mur, który – grzesząc – ciągle wznosimy pomiędzy sobą. Matka Ukrzyżowanego wprowadza pielgrzyma w tajemnicę Bożego daru pojednania i uczy przyjmowania go. Zachęca też, by na Jej wzór być „sprzymierzeńcem Boga w dziele pojednania”<sup>34</sup>.

E) Bolesna Królowa Polski stojąca przy Ukrzyżowanym jest Matką Miłosierdzia, która jako **świadek miłosierdzia Zbawiciela** „najpełniej zna tajemnicę Bożego miłosierdzia. Wie, ile ono kosztowało, i wie, jak wielkie ono jest”<sup>35</sup>. W to doświadczenie miłosierdzia wprowadza Ona pielgrzymów i przybliża ich do miłości Ojca i ofiary Syna. Pomaga zawierzyć Bożemu miłosierdziu. W Jej szkole naród kształtuje swoją wyobraźnię miłosierdzia. W ten sposób licheńskie sanktuarium z obrazem Bolesnej Królowej Polski podejmuje misję szerzenia orędzia Bożego miłosierdzia, szczególnie poprzez sprawowanie sakramentów świętych, szczególną uwagę poświęconą ludziom w podeszłym wieku, wychodzenie naprzeciw osobom uzależnionym i rodzinom w trudnych sytuacjach. Przestrzeń sanktuarium i duszpasterskie działania sprzyjają korzystaniu z daru miłosierdzia Boga i inspirują do przyjmowania postawy miłosierdzia w codziennym życiu.

Trzeba zatem widzieć Licheń jako miejsce ufności w Boże miłosierdzie. Powszechne odczucie, że Licheń jest miejscem spowiedzi, winno być tak właśnie odczytane. Symbol Golgoty zbudowanej przez pielgrzymów też ukazuje się jako znak wiary w moc miłosierdzia i przebaczenia. Nowa świątynia zaś „podnosi” wzrok ku Jedyjnemu Zbawicielowi, który przyszedł na ziemię nie po to, aby świat potępić, ale zbawić, poprzez krzyż.

Znak maryjnych objawień, których istotną treścią jest wezwanie do nawrócenia i pokuty, to też kierowanie na drogę doświadczenia Bożego miłosierdzia.

Matka Boże Licheńska jako Bolesna Królowa Polski wychowuje Kościół do odpowiedzialnego przyjęcia daru zbawczego krzyża jako daru miłosiernego Boga, aby potem o Nim dawać świadectwo jako Bogu „bogatym w miłosierdzie”.

<sup>33</sup> II Polski Synod Plenarny, s. 277.

<sup>34</sup> Jan Paweł II, Adhortacja *Reconciliatio et poenitentia*, nr 35.

<sup>35</sup> Tenże, Encyklika *Dives in misericordia*, nr 9.

F) Spotkanie z Bolesną Królową Polski kształtuje wrażliwość pielgrzyma na cierpienia innych, nie pozwala na skupianie się jedynie na własnych problemach, bólach i cierpieniach. Zaprasza, **aby na wzór Bolesnej Matki stać przy krzyżach współczesnego świata**. Spotkanie z Bolesną Matką pod krzyżem Chrystusa uczy postawy solidarności z Chrystusem cierpiącym w drugim człowieku. Sanktuarium zatem sprzyja przewyciężaniu subiektywno-indywidualistycznej pobożności maryjnej, która w dużej mierze cechuje pobożność ludową. Pomaga kształtować duchowość solidarności i aktywnej odpowiedzialności za innych. Wyraża to napis przy obrazie licheńskim: *Królowo Polski udziel pokoju dniom naszym*.

Powyższe refleksje nie wyczerpują teologiczno-pastoralnej treści tytułu „Bolesna Królowa Polski”. Należałoby jeszcze powiedzieć m.in. o chrześcijańskim przeżywaniu cierpienia, o zaufaniu Bożej Opatrzności w świecie, w którym szerzy się zło i cierpienie, o rozumieniu królowania jako służbie, życiu duchowym jako przeżywaniu, w komunii z Maryją, tajemnicy paschalnej Chrystusa, kontemplowaniu Oblicza Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego jako maryjnej drodze Kościoła.

Używanie przymiotnika „Bolesna” w nazywaniu Maryi „Królową Polski” nie świadczy o istnieniu jakiejś nowej relacji naród – Maryja, ani też oczywiście nic nie sugeruje w odniesieniu do relacji Maryja – naród. Licheński tytuł Maryi jako Bolesnej Królowej Polski, który dojrzał przez lata w kontekście rozwijającego się sanktuarium, **wskazuje (odsłania) raczej na nową jakość odniesienia Polaków do swej duchowej Matki, ubogaca go i pogłębia**.

Szukając zatem odpowiedzi na pytanie: jakie sanktuarium dobrze służy polskiej drodze maryjnej?, należałoby najpierw odpowiedzieć: takie, które jest wierne swej tożsamości i pielęgnuje swoje charyzmatyczne przesłanie. Owemu „duchowemu przesłaniu” wiele uwagi poświęcał Jan Paweł II, wskazując, że „wierni starają się włączyć [to duchowe przesłanie] do doświadczeń swojego pielgrzymowania, aby potem przeżywać je i realizować w codziennym życiu”<sup>36</sup>.

Doskonałym przewodnikiem w odkrywaniu tożsamości sanktuarium maryjnego jest nauczanie Kościoła, przedstawione przede wszystkim w dwóch dokumentach: *Sanktuarium. Pamięć, obecność i prorocтво Boga żywego* oraz *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*. Należałoby mocniej promować owe dokumenty wśród duszpasterzy sanktuarijnych, gdyż większa wierność wskazaniom Kościoła będzie się przekładać na lepszą służbę sanktuariów polskiej drodze maryjnej.

<sup>36</sup> Jan Paweł II, *Znaczenie sanktuariów maryjnych* (Anioł Pański, 21 VI 1987 r.), w: *Anioła Pański z papieżem Janem Pawłem II*, t. 3, Città del Vaticano 1989, s. 220.

## WIERNOŚĆ DRODZE BIBLIJNEJ

Polska droga maryjna musi być drogą biblijną, a to oznacza, że Pismo Święte winno być fundamentem duszpasterstwa maryjnego, zarówno sanktuaryjnego, jak też parafialnego czy ponadparafialnego. Taka przecież jest podstawowa zasada odnowy kultu maryjnego, o której stale należy pamiętać<sup>37</sup>.

W odniesieniu do sanktuarium maryjnego jako „miejsca świętego” należałoby czuć, aby było ono rozumiane przede wszystkim w znaczeniu biblijnym, a nie jedynie narodowo-patriotycznym<sup>38</sup>, bardziej postrzegane w świetle Objawienia Bożego, a nie tylko w kontekście objawień maryjnych. Duże znaczenie ma „mistagogia sanktuaryjna”, czyli wprowadzenie pielgrzymów w charyzmat miejsca, w rozumienie jego specyfiki, bardziej od strony biblijno-teologicznej niż historycznej (o tej mogą przeczytać w przewodnikach).

W jaki sposób w sanktuarium maryjnym ujawnia się wierność biblijnej drodze duszpasterstwa? Wskażmy niektóre jej przejawy.

### Przepowiadanie słowa Bożego

Warto przywołać słowa Jana Pawła II, który do duszpasterzy sanktuaryjnych powiedział: „Tradycyjnym przeznaczeniem każdego sanktuarium – co jest zawsze na czasie – jest funkcja trwałej anteny, przekazującej Dobrą Nowinę o zbawieniu”<sup>39</sup>.

Sanktuarium uczestniczy bowiem w ewangelizacyjnej misji Kościoła, która realizuje się przede wszystkim w głoszeniu słowa Bożego. „Sanktuarium jest w wyjątkowy sposób miejscem Słowa, w którym Duch powołuje do wiary i tworzy «wspólnotę wierzących». Jak nigdy, ważnym jest łączyć sanktuarium z wytrwałym i uważnym słuchaniem słowa Boga, które nie jest jakimkolwiek słowem ludzkim, lecz samym żywym Bogiem w znaku Jego Słowa. Sanktuarium, w którym rozbrzmiewa Słowo, jest miejscem przymierza, gdzie Bóg potwierdza swojemu ludowi swą wierność, aby mu oświecać drogę i pocieszać go”<sup>40</sup>.

W sanktuarium maryjnym należy z niezwykłą starannością strzec poprawnego i gorliwego przepowiadania słowa Bożego, tak, by ukazywać pielgrzymom w całości i wiernie tajemnicę Chrystusa, a w niej obecność i rolę Maryi, Jego Matki. Chodzi o „ewangelizację chrystocentryczną”, czyli taką, która pomaga pielgrzy-

<sup>37</sup> Zob. Paweł VI, Adhortacja *Marialis cultus*, nr 30 (dalej: MC).

<sup>38</sup> Oczywiście, należy widzieć ważną rolę sanktuariów maryjnych w życiu narodów, w kształtowaniu ich świadomości narodowej czy też umacnianiu wierności Bogu, czego najlepszym przykładem jest historia naszej Ojczyzny.

<sup>39</sup> Jan Paweł II, *Sanktuaria są jakby trwałymi antenami Dobrej Nowiny o zbawieniu* (Przemówienie do zarządców sanktuariów francuskich, 22 I 1981 r.), w: *Nauczanie papieskie*, IV, 1, 1981 (styczeń-czerwiec), Poznań 1989, s. 69.

<sup>40</sup> SP 10.

mom „odnajdywać Chrystusa, jednoczyć się z Nim oraz zrozumieć «konkretne i stałe związki, jakie zachodzą między Ewangelią i życiem osobistym i społecznym człowieka»<sup>41</sup>.

Ważne jest przypomnienie Magisterium Kościoła, że „pielgrzymka prowadzi do namiotu spotkania ze Słowem Bożym. Podstawowym doświadczeniem pielgrzyma winno być słuchanie, ponieważ «z Jerozolimy wyjdzie Słowo Pana» (Iz 2,3). [...] Podczas pielgrzymki i w trakcie pobytu w sanktuarium pielgrzymom musi towarzyszyć przepowiadanie, lektura, rozważanie Ewangelii [...]. Zarówno okoliczności towarzyszące pielgrzymce, cele, ku którym się ona kieruje, jak i jej bliskie powiązanie z codziennymi ludzkimi potrzebami sprawiają, że jej poszczególne etapy sprzyjają przyjęciu Słowa Bożego w sercach [...]. Cała działalność duszpasterska poświęcona pielgrzymce powinna skoncentrować swoje wysiłki na doprowadzeniu pielgrzyma do stołu Słowa Bożego<sup>42</sup>.

Przy tym „stole Słowa Bożego” należy karmić pielgrzymów podstawowymi elementami ewangelicznego orędzia, co wpływa na kształt przepowiadania: ma ono być bardziej ewangelizacyjne niż katechetyczne (choć też zalecane w ramach duszpasterstwa sanktuarijnego). Na owe elementy wskazało *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* i są nimi: Kazanie na Górze, radosna nowina o dobroci i ojcostwie Boga, Jego miłościwa Opatrzność, przykazanie miłości, zbawcze znaczenie krzyża, transcendentne przeznaczenie życia ludzkiego<sup>43</sup>.

Sanktuarium okazuje swą wierność biblijnej drodze, jeśli w swym duszpasterskim oddziaływaniu dba m.in. o:

A) Dobre przepowiadanie słowa Bożego. Chodzi o to, aby unikać kaznodziejskich wypaczeń i przerysowań (np. apokryficzność, mariocentryzm). Warto sięgnąć po opracowania naukowe w tym zakresie.

B) Unikanie w przepowiadaniu przeintelektualizowania, co w kontekście cech pobożności ludowej, dominującej w sanktuarium, jest bardzo ważne. „Nie wolno ulegać pokusie przeintelektualizowania, która mogłaby raczej zaciemnić niż rozjaśnić chrześcijańskie sumienie<sup>44</sup>. Ale też i powierzchowności, płytkiej uczuciowości, budzenia nadmiernych emocji, o co może być łatwo ze względu na dynamikę pobożności ludowej.

<sup>41</sup> Jan Paweł II, *Sanktuaria są jakby trwałymi antenami*, s. 70.

<sup>42</sup> Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, *Pielgrzymka Wielkiego Jubileuszu 2000*, nr 34, *Salvatoris Mater* I(1999), nr 3, 323-347.

<sup>43</sup> Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania*, Poznań, 2003, nr 274 (dalej: DPL).

<sup>44</sup> Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Kapłan głosiciel słowa, szafarz sakramentów i przewodnik wspólnoty w drodze do trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa*, Poznań 1999, s. 18.

C) Ubiblijnienie nabożeństw maryjnych (np. nowenn, majowych, różańcowych) i innych (np. adoracje eucharystyczne). Dowartościowanie modlitwy „Anioł Pański” (a w okresie wielkanocnym „Regina caeli”). Można „ubogacić sposób odmawiania powyższych modlitw, na przykład poprzez śpiew lub odczytanie fragmentu Ewangelii o Zwiastowaniu albo o Zmartwychwstaniu Pańskim”<sup>45</sup>.

D) Proponowanie pielgrzymom (wszystkim lub też poszczególnym grupom) nabożeństw słowa Bożego. „Nabożeństwa takie nie powinny mieć charakteru wyłącznie intelektualnego i dydaktycznego, ale przeciwnie, poprzez śpiewy, teksty modlitw i sposoby uczestnictwa, mają bardziej wyrażać specyficzny charakter pobożności ludowej, a swoją bezpośredniością łatwiej trafiać do serca człowieka”<sup>46</sup>.

E) Celebrowanie błogosławieństwa dewocjonaliów (z lekturą słowa Bożego, zgodnie z Księgą błogosławieństw). Do „struktury typicznej” każdego błogosławieństwa należy głoszenie słowa Bożego i nie byłoby dobrze go pomijać, nie tylko w obrzędzie o charakterze wspólnotowym, ale też i indywidualnym<sup>47</sup>.

F) Obecność słowa Bożego we wszelkich praktykach maryjnej pobożności ludowej. „Jest przeto godne polecenia, aby różne formy, w których wyraża się pobożność ludowa, przyjęły za normę obecność odpowiednio dobranych i skomentowanych tekstów biblijnych”<sup>48</sup>.

G) Ukazywanie ewangelicznego oblicza Matki Bożej. Chodzi o wykorzystywanie wszelkich możliwych sposobów, aby pielgrzymi mogli w sanktuarium spotkać osobę Maryi, o której mówi Pismo Święte. Obraz Maryi kreślony przez prywatne objawienia czy historyczne doświadczenie Jej obecności w życiu narodu nie powinien dominować.

H) Mocne uwypuklenie ikony Maryi słuchającej i wzywaniu do Jej naśladowania. Oznacza to promowanie pobożności maryjnej typu: „z Maryją” i „jak Maryja”. „Znakomitym wyrazem pobożności wobec Najświętszej Maryi Panny jest: poprawne czytanie słowa Bożego w czasie sprawowania liturgii i otaczanie go szczególną miłością; słuchanie go z wiarą i zachowywanie w sercu; rozważanie go w duszy i szerzenie ustami; wierne wypełnianie i stosowanie do niego całego życia”<sup>49</sup>.

<sup>45</sup> Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Wskazania i propozycje obchodu Roku Maryjnego*, nr 61.

<sup>46</sup> Tamże, nr 60.

<sup>47</sup> Tamże, nr 83.

<sup>48</sup> DPL, nr 88. „W słowie biblijnym pobożność ludowa znajdzie niewyczerpane źródło natchnień, najlepsze wzory modlitwy oraz pełne głębi tematy do rozważań. Stały kontakt z Pismem Świętym będzie stanowić wskazówkę i kryterium właściwego kontrolowania wybujałości kultycznej, która dość często występuje w ludowych przeżyciach religijnych, otwierając drogę formom dwuznacznym, a czasem nawet niewłaściwym”. Tamże, nr 87.

<sup>49</sup> *Wprowadzenie teologiczne i pastoralne*, nr 10, w: *Lekcjonarz do Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, Poznań 1998, s. 12.

I) Proponowanie katechez biblijnych, rekolekcji czy warsztatów biblijnych, zachęcanie do lektury Biblii (indywidualnej i rodzinnej), włączanie się w inicjatywę Dzieła Biblijnego ([www.biblista.pl](http://www.biblista.pl)).

W przepowiadaniu sanktuaryjnym inspiracją nie może być pragnienie, aby pielgrzymi po raz kolejny powrócili do sanktuarium, ale by wrócili do Chrystusa. Nie chodzi o takie duszpasterstwo, które dąży do sukcesu w postaci zwiększającej się liczby pielgrzymów, ale takie, które sieje, wskazuje i przygotowuje drogi Pana. Motywacja jest ważna, choć czasami trudno ją dookreślić. Jeśli jest biblijna to wtedy, gdy Pan zechce, sanktuarium będzie miało coraz większą moc promieniowania i przyciągania<sup>50</sup>. Żadne metody marketingowe, czy inne, nie zastąpią przepowiadania w mocy ewangelicznego orędzia. W sanktuarium maryjnym spotykamy Maryję, która jest wzorem ewangelizacji, zarówno dla pielgrzymów, jak też dla duszpasterzy sanktuaryjnych.

Każde sanktuarium, a tym bardziej maryjne, winno być szkołą czytania słowa Bożego, rozważania go i wprowadzania w czyn. Owocem nawiedzenia sanktuarium winno być odkrycie Biblii, jako „miejsca świętego”, w którym spotykamy Jezusa i Maryję.

### DROGA BUDZENIA I POGŁĘBIANIA WIARY

Maryjna droga duszpasterstwa winna znaleźć w sanktuarium sprzymierzeńca w budzeniu i umacnianiu wiary tych wszystkich, którzy zostali ochrzczeni. Często wśród pielgrzymów znajdują się ludzie „żyjący na obrzeżach wiary”<sup>51</sup>. To przede wszystkim do nich winno dotrzeć ewangeliczne orędzie o Chrystusie, jedynym Zbawicielu oraz wezwanie do odkrycia łaski sakramentu chrztu świętego. Najważniejszym zadaniem jest zatem doprowadzenie pielgrzyma do osobowego spotkania z Chrystusem. „Jakże wielu ludzi przybywa do sanktuarium z ciekawości, jako turyści, a powraca do swych domów jako ludzie przeobrażeni i odnowieni, gdyż dane im było słowo, które ich oświeciło!”<sup>52</sup>.

Niezwykle ważne dla kształtowania autentycznej pobożności maryjnej jest cierpliwe i wyraźne ukazywanie związku pomiędzy miłością do Maryi, często wylewnie manifestowaną, a życiem w łasce Bożej, czyli wiernością Bożej woli w codziennym życiu. Przypomniał o tym Paweł VI w adhortacji *Marialis cultus* (której recepcja nadal jest zadaniem dla polskiego Kościoła<sup>53</sup>): „nie jest możliwe

<sup>50</sup> Por. RM 28.

<sup>51</sup> Jan Paweł II, *Sanktuaria są jakby trwałymi antenami Dobrej Nowiny*, s. 68.

<sup>52</sup> T e n ż e, *List z okazji siedemsetlecia Sanktuarium Świętego Domu w Loreto*, s. 163.

<sup>53</sup> *Recepcja Marialis cultus w Polsce* (Materiały z ogólnopolskiego sympozjum mariologicznego, Licheń 12-13 III 2004 r.), red. J. Kumala, Licheń 2004.



czcić należycie Pełną łaski bez szanowania w samym sobie łaski Bożej, to jest przyjaźni Bożej, duchowej wspólnoty z Nim i zamieszkiwania Ducha Świętego<sup>54</sup>.

Sanktuarium nie ma być miejscem schronienia przed światem, a pobożność maryjna sposobem na „łatwiejsze” życie i kroczenie za Chrystusem. Przejawem takiej postawy jest nieraz wskazywany problem braku obecności Boga w życiu codziennym, więzi wiary z życiem codziennym, życiem społecznym, itd. „Droga maryjna” nie oznacza „łatwiejsza”, to znaczy pozwalająca na zrzucenie odpowiedzialności na Maryję, zwalniania od trudu wiary i zmagania się z przeciwnościami i pokusami. Stąd też głównym zadaniem duszpasterstwa w sanktuarium maryjnym jest umacnianie wiary pielgrzymów, ukazując im ewangeliczny obraz Maryi wierzącej. Zresztą taka jest głęboka potrzeba pielgrzymów, o czym uczy Jan Paweł II w *Redemptoris Mater*: pielgrzymujący Lud Boży „szuka spotkania z Bogurodzicą, aby w zasięgu Tej, «która uwierzyła», znaleźć umocnienie swojej własnej wiary<sup>55</sup>. Stąd też – przypominał Jan Paweł II – „niechaj nie przepadnie żadna sposobność, aby wyjaśniać, oczyszczać i umacniać wiarę wiernego ludu, choćby była nawet naznaczona piętnem rodzimego folkloru<sup>56</sup>”.

Troska sanktuarium maryjnego o wiarę pielgrzymów oznacza kształtowanie „maryjnego wymiaru życia ucznia Chrystusowego<sup>57</sup>. Choć jednym z dominujących motywów pielgrzymowania jest uzyskanie pomocy w trudnościach i problemach życiowych, to umocnienie łaski wiary (zawierzenia Bogu na wzór Maryi) w sanktuarium winno doprowadzić pielgrzyma do doświadczenia nie tylko (nie tyle) wyzwolenia z problemów, ale odkrycia obecności Boga pośród trudnych sytuacji życia codziennego.

Polska droga maryjna potrzebuje *świadomości drogi*, to znaczy cierpliwości w pogłębianiu wiary i wytrwałości w podejmowaniu wyzwań, które przychodzą nieustannie.

## AUTENTYCZNA MARYJNOŚĆ

Niewątpliwie polska droga maryjna potrzebuje zdrowej maryjności. Jest to tak oczywiste, że nawet można byłoby o tym nie wspominać. Ale jednak trzeba! Sanktuarium maryjne ma w tym zakresie wiele do zaproponowania. Zwrócimy uwagę na niektóre zagadnienia.

<sup>54</sup> MC 57.

<sup>55</sup> RM 28.

<sup>56</sup> Jan Paweł II, *Nabożeństwo ludu do Maryi podstawą ewangelizacji* (Belem, 8 VII 1980), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, t. 2, Warszawa 1998, s. 119.

<sup>57</sup> RM 45; T. Siudy, *Sanktuaria maryjne w posłudze ewangelizacyjnej Kościoła według Jana Pawła II*, w: *Geografia i sacrum*, red. B. Domański, S. Skiba, t. 1, Kraków 2005, s. 301.

Sanktuarium maryjne, niezależnie od jego genezy czy specyfiki, winno promować biblijny obraz Matki Bożej oraz autentyczną duchowość maryjną, czyli opartą na Objawieniu Bożym i nauczaniu Kościoła. Chodzi o duchowość maryjną naznaczoną zawierzeniem Chrystusowi.

Ze szczególną pilnością należałoby ukazywać Maryję jak wzór do naśladowania dla uczniów Chrystusa. Łatwiej jest w duszpasterstwie sanktuarijnym skupić się na wprowadzaniu pielgrzymów w przestrzeń zawierzenia Maryi, aniżeli w przestrzeń zawierzenia jak Maryja. W polskiej pobożności maryjnej wydaje się być szczególnie potrzebne przejście od deklaracji (zawierzenia, ślubowania, obietnice) do realizacji (naśladowania w życiu codziennym duchowych postaw Maryi), czyli chodziłoby o *maryjność uczniowską*.

Sanktuarium maryjne daje szansę doświadczenia Kościoła jako wspólnoty braci i sióstr, którzy kroczą śladami wędrowki wiary Maryi (por. RM 2). W Maryi rozjaśnia się tajemnica Kościoła pielgrzymującego, którego droga wiary – maryjna – spotyka się z „itinerarium” Maryi. „Jej droga wiary jest poniekąd dłuższa [...]. Droga wiary Maryi, modlącej się w Wieczerniku, jest «dłuższa» niż droga innych zgromadzonych. Maryja ich na tej drodze «wyprzedza», poniekąd im «przoduje»<sup>58</sup>. Struktura duszpasterska sanktuarium ma szansę umacniać i pogłębiać jedność Kościoła, także w znaczeniu jedności ekumenicznej. Należy zatem ukazywać Maryję „pośrodku Kościoła”, która „nie przestaje zapraszać wszystkich swych synów, członków Mistycznego Ciała, by praktykowali dobroć, pojednanie i jedność między sobą”<sup>59</sup>. Wyraźniej też należałoby uświadamiać pielgrzymom, na czym polega „ekumenizm duchowy”<sup>60</sup>, ale też fakt, że „wobec Matki Chrystusa czujemy się [wyznawcy Chrystusa] prawdziwymi braćmi i siostrami w obrębie tego Ludu mesjańskiego, który jest powołany, aby być jedną Bożą Rodziną na ziemi”<sup>61</sup>.

Liczne maryjne sanktuaria obecne na polskiej drodze maryjnej Kościoła w Polsce umożliwiają budowanie *maryjności eklezjalnej*, która może przyczyniać się do pogłębiania i umacniania jedności Kościoła w Polsce oraz jedności narodu. Każde z nich winno być miejscem pojednania, pokoju i braterskiej miłości, która obejmuje tak przyjaciół, jak i nieprzyjaciół. Polska droga maryjna winna być drogą pojednania narodowego: Maryja, Matka i Królowa, to Ta, która łączy i otwiera na innych w miłości.

Myśląc o pogłębianiu maryjności, nie wystarczy wskazywać na jej niedostatki, przerysowania, wypaczenia, ale należy działać w sposób bardziej pozytywny (więcej działań formacyjnych). Negatywne aspekty pobożności maryjnej łatwo dostrzec i wytknąć, co w polskiej literaturze teologicznej stało się pewną normą,

<sup>58</sup> RM 26.

<sup>59</sup> Jan Paweł II, *Nabożeństwo ludu do Maryi podstawą ewangelizacji*, s. 120.

<sup>60</sup> DPL, nr 277.

<sup>61</sup> RM 50.

ale nie wydaje się, aby to była jedyna i najbardziej skuteczna droga. Nie usprawiedliwiając „wypaczeń” kultu maryjnego, nie zamykając oczu na to, co niewłaściwe w przeżywaniu tajemnicy Maryi w życiu chrześcijańskim, należałoby zapytać o pobożność trynitarną, chrystologiczną, pneumatologiczną – jaka ona jest? Jakie ma miejsce w duchowości chrześcijan w Polsce tajemnica Boga Trójjedynego? Kim jest dla nich Chrystus? Czy jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym Człowiekiem? Czy jest jedynym Zbawicielem? Gdzie jest Osoba Ducha Świętego? Czy nie pamiętają o nim przede wszystkim członkowie Odnowy w Duchu Świętym? Pytań można byłoby postawić wiele. Chodzi jednak o to, abyśmy nie traktowali pobożności maryjnej jak „kozła ofiarnego”, jako przyczyny wszelkich niedociągnięć w praktyce życia chrześcijańskiego. Można powiedzieć, że sanktuarium maryjne ujawnia nie tylko braki w zakresie poprawnej maryjności uczniów Chrystusa, ale też w zakresie szerszym – doświadczenia i przeżywania Boga. Nie tylko można zobaczyć i zarzucić polskiemu duszpasterstwu niepełną, zniekształconą, czy też – jak przyjęło się mówić – przedsoborową mariologię, ale też trynitologię, chrystologię, pneumatologię, soteriologię, eklezjologię, sakramentologię itd. Chodzi o to, że *polaska droga maryjna potrzebuje dobrej teologii*, nie tylko na poziomie akademickim, ale praktycznym, duszpasterskim.

### ZAKOŃCZENIE

Przedstawione refleksje nie wyczerpują, oczywiście, podjętego tematu. Zagadnienie roli sanktuarium maryjnego dla polskiej drogi maryjnej jest znacznie szersze i dlatego niniejsze przedłożenie nie rości sobie pretensji do jego wyczerpania czy choćby znaczącego rozwinięcia, które mogłoby w miarę pełny sposób pokazać, czym były, są i mogą być sanktuaria maryjne dla drogi Kościoła w Polsce. Pozostaje nadzieja na dalsze studia i opracowania w tym zakresie.

